

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2314.

Lwów, wtorek dnia 11. (25.) maja 1915.

Rok V.

Wojna Austrii z Włochami.

Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 11/24 V.

W rejonie szawelskim wojska nasze zajmują na znacznej przestrzeni linię rzeki Windawy, Wenty i Dubissy. W dolnym biegu ostatniej nasz front znacznie posunął się na zachód.

W Galicji zniewoliliśmy nieprzyjaciela do przejścia stopniowego do obrony prawie na całym froncie. W niektórych tylko odcinkach koło Warchołów, Podwolina i Hussakowa nieprzyjaciel 9/22 próbował bezskutecznie nas atakować.

Rozpoczęta przez nas w nocy na 9/22 V. ofensywa wzdłuż lewego brzegu Dniestru rozwijała się w ciągu następnego dnia ze znacznym sukcesem bez względu na nieprzyjacielskie kontrataki. Opanowaliśmy po walce Nowe i Stare Burczyce, również wsie Czernichów i Dołobów oraz część wsi Ostrów, przyczem w ciągu doby wzięto zwyż 2.200 jeńców z 40 oficerami, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i wiele rozmaitej wojennej zdobyczy.

W rejonie zadniestrzańskim cisza. — Tylko pomiędzy Czczwą a Łomnicą nieprzyjaciel w nocy na 10/23 V. napróżno próbował nas atakować.

(Windawa albo Wenta wypływa z jeziora Łabunowo w pow. szawelskim, uchodzi do morza Bałtyckiego pod Windawą. — Warchoły i Podwolina na południe od Niska, na lewym brzegu Sanu. — Burczyce stare i nowe w pow. samborskim. — Czernichów, Ostrów, Dołobów w pow. rudeckim).

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, według „Armiejskiego Wiestnika“

10 (23) maja.

5./18. V. Niemcy atakowali niektóre nasze sekcje. Wszystkie ataki zostały odparte, przyczem na jednym punkcie Niemcy pod ogniem zostali zmuszeni do ucieczki. W rejonie Pnikut, mimo wielkich strat, udało się 2 rotom przeciwnika dostać się do naszych okopów, ale za pomocą wykonanego kontrataku roty zostały częścią zniesione, częścią wzięte do niewoli. O godz. 4 rano 6./19. V. atak został na tej sekcji powtórzony. Nasze oddziały, przepuściwszy szeroki nieprzyjacielski na błąski dystans, przyjęły je gęstym ogniem. Przeciwnik, zostawivszy masę trupów, w nieporządku cofnął się. 6./19. V. z powodzeniem napieraliśmy na przeciwnika w rejonie Hussaków—Tomanowice, mimo huraganowego ognia nieprzyjaciela; szczególnie w ostatnim punkcie 7. i 8./20. i 21. V. w niektórych kierunkach posuwaliśmy się

z powodzeniem naprzód. 7./20. V. wzięliśmy 741 jeńców. W rejonie Stolcin artylerja nasza około 5 godziny popołudniu d. 7./20. V. rozprószyła batalion niemiecki. Próby atakowania w ciągu dnia niektórych naszych oddziałów nie miały powodzenia. W nocy na 9./22. V. po zaciętej walce zajęliśmy wieś Ostrów i sąsiadujące zarosła. W czasie tych ataków przeciwnik poniósł wielkie straty. Tutaj wzięliśmy do niewoli 200 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe. Rano 8./21. V. wzięliśmy wieś Burczyce nowe wzgórza 292 i 374, przyczem wzięto do 500 jeńców. W wielu kierunkach nasza ofensywa w ciągu 9./22. V. z powodzeniem rozwijała się w rejonie Koniuszki—Dołobów. Nasze opancerzone automobile ostrzeliwały flankowym ogniem okopy przeciwnika. Tutaj wzięliśmy około 200 jeńców i karabiny maszynowe.

W kierunku na Mezö-Laborcz w nocy na 6./19. V. w rejonie Bani, austriackie wojska kilkakrotnie atakowały nasze oddziały, próbując przerwać się. W kierunku na Stryj wszystkie ataki odparto z wielkimi dla nich stratami. W rejonie Choziejów—Jaworów nocą przeciwnik zbliżył się do naszych okopów na odległość stu kroków, ale o świcie 7./20. V. został odparty naszym ogniem z wielkimi stratami. W rejonie Neudorf o 7 rano 7./20. V. przeciwnik wykonał atak, odparty naszym ogniem, przyczem wzięliśmy 100 austriackich i niemieckich jeńców. Niektóre nasze oddziały przeciwnik ostrzeliwał energicznie ogniem ciężkiej artylerji. W ciągu 7. i 8./20. i 21. V. przeciwnik uparcie atakował niektóre nasze sekcje, ale wszystkie ataki zostały odparte naszym ogniem, przyczem w rejonie Zawadowa wzięliśmy do niewoli ostatki 2 rot, 2 komendantów rot, trzech kadetów i 177 żołnierzy. 8./21. V. w rejonie Słońska przez cały dzień toczyła się zacięta walka. Przeciwnik parę razy ponawiał ataki, miejscami podchodził na 40 kroków do naszych stanowisk, ale ogniem i kontratakami został odparty. Za noc na jednej sekcji wzięliśmy do niewoli 17 oficerów i 640 żołnierzy. Około 4 godziny rano 9./22. V. przeciwnik atakował nas w rejonie Doliny. Atak został odparty. W rejonie za Dniestrem 6./19. V. nasze oddziały, mimo bardzo zaciętego oporu, prowadzą dalej ofensywę w rejonie Thunaczek. Naszym oddziałom wypadło forsować rzekę w wielu miejscach po szyję w wodzie pod energicznym ogniem przeciwnika, zajmującego silną, uprzednio ufortyfikowaną pozycję. 7./20. V. próba nieprzyjaciela atakowania niektórych naszych oddziałów w rejonie rzeki Prut została odparta z wielkimi dla niego stratami. 9./22. V. przeciwnik ostrzeliwał ogniem artylerji rejon Jaworów—Dolina.

Piotrogród PAT. 11 24 V. Niemiecki sztab generalny, straciwszy wszelkie poczucie miary w wymyślanych przez siebie doniesieniach oficjalnych, nie zna żadnych granic w dążeniu do okłamywania na rachunek przeciwników. Przeliczając trofeje walk galic., Niemcy nie zadają sobie nawet trudu uprzedniego porozumienia się z Austriakami i podają sprzeczne cyfry. Nieprawdopodobna dla niemieckich czytelników wia-

domość o tem, że niemieckiemu rozszerzaniu się na Sanie postawiono granicę, nieprzyjaciel stara się złagodzić w swoim oficjalnem doniesieniu ciekawym, oszczerczym wymysłem, że na wschód od Jarosławia wzięto do niewoli Rosjan, uzbrojonych w dębowe pałki zamiast karabinów.

O WIELKIEJ GALICYJSKIEJ BITWIE.

„Piotr. K.“ opisuje porządek, w jakim ustawiły się wojska austro-niemieckie przed rozpoczęciem w dniu 13 maja wielkiej galicyjskiej bitwy.

Na lewym brzegu Wisły I austriacka armja Dankla (3 korpusy).

Na prawym brzegu Wisły od Tarnobrzegu do ujścia Wisłoka — nowa niemiecka armja (5 korpusów).

Od Wisłoka do górnego Sanu w rejonie przemyskim II armja austriacka arcyks. Józefa (5 korpusów).

Od Sanu do Drohobycza III austriacka armja Boroewicza (10 korpusów).

Od Drohobycza opodal Stryja do Doliny niemiecka armja Linzingena (6 korpusów).

Od Doliny nad Prutem do Czerniowiec IV armja austriacka Pflanzera (5 korpusów).

Razem 1.500.000 żołnierzy i 5.500 armat.

Z przebiegu pierwszych czterech dni bitwy wynika — pisze „Piotr. Kur“ — że lewy brzeg Wisły i front bukowiński tworzą tylko zasłony, złożone z Austriaków. Pod Przemyślem również stoją Austriacy. Zadaniem zaś dwóch niemieckich armji przed Jarosławiem i na szlaku stryjskim, jest okrazenie rejonu przemyskiego.

W wielkiej bitwie w okolicy górnego biegu Wisły i Sanu — pisze „Now. Wrem.“ — nową fazą, która musi rozstrzygnąć kwestję władania przeprawami przez San, jest pojawienie się rosyjskich wojsk na lewym skrzydle Niemców, od ujścia Sanu po Nisko.

Pojawienie się tutaj rosyjskich wojsk pozbawiło Niemców wszelkiej nadziei, że rzeka Wisła będzie zabezpieczała ich przeprawę przez San i że Wisła będzie osłaniała niemieckie lewe skrzydło. Wojska rosyjskie zajęły tam pozycje, groźne dla wojsk niemieckich, które przeprowiły się przez San.

Przeprowadzenie się znacznych niemiecko-austriackich sił na prawy brzeg Sanu, dało im możność umocnienia się w okolicy Jarosławia i Sieniawy, t. j. zajęcia fortyfikacji przed mostami. Niemcom powiodło się nawet zgromadzić szybko znaczne siły na prawym brzegu Sanu. Cały plan natarczywego nacisku Niemców w okolicy Jarosławia polega na mylnej rachubie; iż wojska austro-niemieckie muszą osiągnąć sukces na południe od Przemyśla, inaczej Niemcy musieliby wszelkie swe posunięcie się koło Jarosławia uważać jako więcej niż ryzykowne.

Duże znaczenie ma cały front na południe i wschód od Przemyśla, gdzie operacje koncentrują się w dwu kierunkach.

Jedna silna grupa austro-niemiecka posuwa

się w kierunku na 45-wiorstowy front Przemysł — rzeka Strwiąż, druga jeszcze silniejsza, na 75 wiorstowy front Drohobycz—Dolina. Prawe skrzydło ich osłania armia bukowińska. Wogóle dyrektywa, według której Niemcy kierują swe główne uderzenie, zmierza prosto na przelaj, między Przemysł a Lwów. Ale pomyślne strategiczne położenie rosyjskiej armii na froncie Drohobycz—Dolina z bukowińskim oddziałem, zaślaniającym lewe skrzydło tej armii, paraliżuje i tu wszelką inicjatywę niemiecką.

Wojna francusko-angiel.-niemiecka.

Londyn PAT. 11/24 V. Świadek, stojący przy angielskiej głównej kwaterze, donosi pod datą 8. V.: Nasze działania w ciągu pierwszej połowy tego tygodnia były skierowane prawie wyłącznie do umocnienia i rozszerzenia sukcesu, osiągniętego 3. V. Terytorjum zajęte przez nasze wojska przedstawia się w formie dwu wcięć na terytorjum nieprzyjacielskie. Jedno wcięcie znajduje się na południe od Richbourg—Lavois, drugie na północ od Saint—Hubert. Celem operacji 4. V. było stworzenie połączenia między obiema sekcjami. Nasze działania były w tym sensie pomyślne. Nasze wojska atakowały nieprzyjaciela, który zajmował przestrzeń między wcięciami z północy i południa i stopniowo wyparły go ze wszystkich jego traszej. Naciskani z trzech stron, wzięci pod krzyżowy ogień i bez przerwy zarzucani bombami, Niemcy nie ostali się. Więcej niż 300 ludzi poddało się. Kiedy nasze wojska połączyły się, odparty nieprzyjaciela jeszcze bardziej na wschód, zmuszając go do cofania się z pozycji na pozycję. Koło fermy Cour de la Vois odbyła się straszna scena. W czasie zacieklej walki resztki batalionu saskiego, który pośpiesznie sprowadzono z północy i wysłano do walki, postanowiły poddać się w całej masie i skierowały się do naszych okopów. Nie rozumiejąc tego ruchu nasza piechota zasypała ich gradem kul. Paręset pozostałych przy życiu zatrzymało się, rzuciło karabiny i podniosło ręce w górę, przyczem jeden z nich wymachiwał białą chustką. Jak tylko piechota pruska, znajdująca się na północ od tego miejsca zrozumiała, o co Sasom chodzi, otworzyła szybki ogień na skrzydło saskie. Widocznie wiadomość o fakcie zaszłym tutaj podano telefonicznie pruskiej artylerji, która znajdowała się na wschodzie i ta nagle otworzyła ogień na pułk piechoty saskiej. Ten połączony ogień większość Sasów wkrótce zniszczył. Ze wszystkich scen wojny nie było prawdopodobnie bardziej wstrząsającej. Masa żołnierzy w szarych szynelach stała z podniesionymi w górę rękami wśród zabitych i umierających, zabijana w oczach piechoty angielskiej przez własnych towarzyszy. Okoliczność, że ofiarami tego zabójstwa byli Sasi, wywołała szczególny żal naszych żołnierzy, gdyż Sasi byli zawsze bardziej szlachetni i mniej okrutni, niż Prusacy i Bawarczy. Pod każdym względem wrogowie to bardziej szlachetni.

Koło południa prawie cały front nieprzyjacielskiej pozycji długości 2 mil został przez nas zajęty.

Paryż. PAT. 11/24 V. O godz. 7 wieczorem aeroplan niemiecki, ozdobiony znakami francuskimi przeleciał nad Paryżem i rzucił trzy bomby. Aeroplan uciekł przed ścigającymi go lotnikami francuskimi.

Londyn PAT. 11/24 V. Barka „Angelo”, płynąca z Hull, została zatopiona w piątek na morzu Północnym, prawdopodobnie przez minę. Załoga, która przeszła na łódki, została wzięta przez parowiec norweski, który ją wsadził na barkę, płynącą do Hull.

Londyn. (PAT.) 7/30 V. Trauler „Chrysolithe”, który szedł z Hull, został zatopiony przez niemiecką podwodną łódkę o 40 m l od przylądka Kinerda na morzu Północnym. Załogę ocalono.

OBCHODZIE SIĘ Z JEŃCAMI W NIECZECH.

Wskutek skarg na złe obchodzenie się Niemców z jeńcami zwrócił się „Temp” paryski do amerykańskiego posła w Berlinie Gerarda z prośbą o wyjaśnienie na podstawie

obejrzenia obozów koncentracyjnych.

Gerard doniósł m. in.: „Obchodzenie się z jeńcami w jennymi w Niemczech nie jest gorsze niż w Anglii. Obecnie żyje tu ponad 800 tys. jeńców. Specjalne pomieszczenie urządzono dla Indusów i muzułmanów; Francuzi, Belgowie i inni mieszczą się razem”. (Od. N.)

POMYSŁ PIWOWARA BERLINSKIEGO.

Właściciel licznych piwiarni berlińskich Aschinger wypieka obecnie zamiast chleba pod sprzedawane u niego k napki i „butterbrody” placuszki miękkie z mieszaniny mąki kartoflanej i kukurudzianej. „Soziale Praxis” donosi, że przepis na wyrób tych placzków, wolnych od kontroli chlebowej, stanowią tajemnicę Aschingera. (Odess. Now.)

NA PRZEDNOWKU.

Roztrząsając przyczyny kryzysu ekonomicznego w artykule p. n. „Co będzie dalej?”, tak pisze między innymi „Wiedeński Kurjer Polski”:

„Nasi sąsiedzi urządzili się u nas ze wszelkimi wygodami i, według wszelkich oznak, zapomnieli o naszym istnieniu. Zabierając, lub wyrażając się delikatnie, „r kwirując” na potrzeby swojej armji zapasy żywności, nie zastanawiają się nad kwestją: czy nie jest potrzebny chleb także dla naszej armji, przelewającej krew na polach Bukowiny i na Łokach Karpat. oraz że na, cośmy poza sferą działań wojennych, nie papierek, lecz chleb jest potrzebny do istnienia. Z wszystkich naszych prowincji jedne tylko Węgry potrafiły dbać o własne interesy i nie wydał, ze swoich apichrzów ani jednego klograma zboża”.

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA W ANGLJI.

„Rjecz” donosi, że nowy gabinet angielski przedstawił parlamntowi jako pierwszy swój wniosek, projekt ustawy o wprowadzeniu w Anglii obowiązkowej powszechnej służby wojskowej.

WOJENNE KARYKATURY.

Paryski „Je sais tout” wydał album karykatur z obecnej wojny. Album jest zeławione z całą bezstronnością, włącznie francuskim humorystom; znalazły uwzględnienie także ilustracje z „Muskete”, „Simplicissimusa”, „Lustige Blätter”, „Kladderadatsch” i in.

Album karykatur rosyjskich Pemla wyszło w Piotrogradzie

REZERWY NIEMCÓW.

Do jakiego stopnia wyczerpane są rezerwy Niemców, widać z ostatniej oryginalnej polemiki między „Vossische Zeitung” i gazetami austriackimi. Te ostatnie pomawiają Niemców o nieprzyzwoite zachowanie się wobec armji austro-węgierskiej, która, według ich zdania, na swych plecach poniosła cały ciężar „uderzenia Rosjan”.

W odpowiedzi na to „Vossische Zeitung” wskazuje, że ofiary, poniesione przez Niemców na ogólny ołtarz germanizmu są większe. Niemcy oddały armji 65 procent swych studentów, gdy Austria powołała tylko 41 procent młodzieży z wyższych zakładów naukowych.

RYBY DLA ARMJI.

„Stokholms Dagblad” donosi, że Niemcy zakupują kolosalne ilości solonej ryby na potrzeby wojskowe. Komisjonerzy rządu niemieckiego kupili w samych tylko fabrykach konserw rybnych na Łofodach cztery miliony kilogramów solonych ryb morskich. Dla przewozu ich do Niemiec zafrachtowano trzy parowce. Zakupno dalszych transportów ryb trwa nieprzerwanie bez względu na znaczną wyższą cenę ryb.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agencji telegr.

Rzym. (PAT.) 11 (24) maja. Urzędownie ogłoszono o godz. 8 rano:

Włoski kontrtorpedowiec wpłynął do Porto-Buso, na granicy włosko-austriackiej i zburił w przystani dworzec i koszary i zatopił wszystkie łodzie m torowe w porcie.

Kontrtorpedowiec nie odniósł wcale uszkodzeń, ani nie miał strat w załodze.

Po stronie nieprzyjacielskiej zabito 2 osoby, pojmano w niewolę 47 ludzi, w tej liczbie oficera i 15 podoficerów. Przewieziono ich do Wenecji.

Dodatkowo donoszą, że dwa nieprzyjacielskie aeroplany, które pojawiły się rano nad Wenecją, rzuciły 11 bomb; pociski te nie wyrządziły poważniejszej szkody.

Przedsięwzięte natychmiast środki obrony powiodły się i zmusiły nieprzyjacielskich lotników do ucieczki. Nieznaczne uszkodzenia, wyrządzone przez atakujące nieprzyjacielskie okręty i aeroplany już naprawiono.

Nieprzyjaciel ogniem armatnim zatopił niemiecki parowiec, przebywający w porcie Ancony.

(Porto Buso, port austriacki w zatoce trjesteńskiej, w okolicy Aquilei i Grado. Red.)

Rzym. (PAT) 11/24 V. Niemiecki ambasador u dworu włoskiego, ks. Bülow i pruski poseł przy Watykanie wyjechali o godzinie 9 min. 30 wieczorem z Rzymu wraz z całym personelem ambasady i poselstwa.

Bawarscy posłowie przy Watykanie i Kwirydale wyjechali z urzędnikami poselstwa o godzinie 9 min. 45 wieczorem.

Rzym (PAT) 11/25 maja. Agencja Stefani donosi: Niemiecki ambasador zwrócił się do włoskiego ministra spraw zagranicznych z pismem, w którym oznajmił, że na wieść, iż Włochy od dnia dzisiejszego uważają się za będące na stopie wojennej z Austro-Węgrami, polecono mu proić ministra o wydanie paszportów. Z taką samą prośbą zwrócił się do ministra poseł bawarski.

Paryż (PAT) 11. (24.) V. Wieczorny komunikat oficjalny. Na przestrzeni między Nieupertem a Y, re uporc ywają walkę artylerji wywołał pomyślny ogień naszej ciężkiej artylerji na dół Gaverend, na południowy zachód od Ostendy.

Na północ od Labasse wojska angielskie przypuściły szturm i posunęły się naprzód. Niemcy na północ od Neuville-Saint Vaast próbowali przypuścić atak ba dzo znacznymi siłami, ale ogień naszej artylerji natychmiast ich za rzymał i ponieśli ciężkie straty.

Otrzymane dziś uzupełniające wiadomości potwierdzają doniesie znaczenie wczorajszego naszego sukcesu na północny-wschód od Notre-Dame de Lorette. W zaciętej walce na bagnety znieśliśmy tu stawiające nam opór oddziały nieprzyjacielskie i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Na reszcie frontu nic nowego.

Londyn (PAT) 11. (24.) V. Marszałek polny French donosi: Ogniem naszej artylerji zmusiliśmy dziś do mile enia trzy niemieckie baterje. Jedną z nich zniszczono pomyślnymi naszymi strzałami.

Piechota niemiecka, na wschód od Ypru wczesnym rankiem wykonała atak pod osłoną gazów trujących i ognia swej artylerji, która strzalała wówczas pociskami wydającymi gazy duszące.

Wojska nasze musiały opuścić kilka okopów. Nieprzyjacielowi udało się w dwóch albo w trzech miejscach wtargnąć w nasze szyki. Walka toczy się tu dalej, przyczem odebraliśmy części naszej pierwotnej linii.

Paryż. (PAT) 11. (24.) maja. Niemiecki aeroplan przeleciał nad północnymi dzielnicami Paryza i rzucił bomby, które nie wyrządziły szkody.

GRECJA.

Ateny PAT. 11/24 V. Choroba króla i wydarzenia polityki zagranicznej silnie trwożą opinię publiczną. Królowi uczyniono wczoraj operację po której temperatura doszła do 40 stopni. Po stanowiono wezwać prof. Krausa. Dzisiaj temperatura wynosiła 39-1°, wieczorem 37-7°.

Saloniki. PAT. 11/24 V. Minister wojny telegrafował do naczelników korpusów wojskowych

że rząd grecki postanowił nie rozpuszczać rezerwistów, powołanych w szeregi armji.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie, 10./23. V.

8./21. V. w kierunku ku morzu trwa wymiana strzałów. W kierunku na Wan toczyła się walka między naszymi i tureckimi wojskami w rejonie przełęczu Hussagiaduk.

Oficjalnie 11/24 V.

Dnia 9 22 V. na froncie kaukazkiej armji znaczniejszych walk nie było.

Ateny PAT. 11/24 V. Sprzymierzeńcy w cieśninach oczekują posiłków celem energicznego ataku. Rozpoczęło się lądowanie wojsk na wybrzeżu azjatyckim cieśnin.

WŁOCHY.

Ateny PAT. 11/24 V. Komentując wystąpienie Włoch, gazety opozycyjne „Patris“, „Etnos“, „Estia“, „Nea Hellas“ rozpatrywują to wmięszanie się, jako wydarzenie nadzwyczaj smutne z punktu widzenia greckich narodowych dążeń. Na odwrót gazety „Nea Chimera“, „Neostis“, „Chronos“, „Embros“ i „Kery“ uważają, że wystąpienie Włoch nie może mieć bezpośredniego skutku na interesy Grecji.

Sztokholm PAT. 11/24 V. Z Wiednia donoszą oficjalnie, że rady gminne Triestu i Gorycji zostały rozpuszczone na mocy dekretu cesarskiego.

Obrońca interesów niemieckich poddanych pozostałych we Włoszech, będzie poruczona przedstawicielowi Szwajcarii, a obrona interesów Austriaków ambasadorowi hiszpańskiemu. Paryski „New York Herald“ donosi, że rząd włoski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby upewnocniły swego ambasadora w Berlinie do objęcia obrony interesów włoskich w Niemczech. („Rus. Sł.“)

PIERWSZE DZIAŁANIA WOJENNE.

„Dziennik „Cambana“ oblicza, że mobilizacja we Włoszech trwa 6 dni, a koncentracja 20 dni. Ponieważ mobilizacja rozpoczęła się dnia 6. i 7. (19. i 20.) V., przeto pierwszych działań ze strony Włoch należy się spodziewać w pierwszych dniach czerwca st. st. (w połowie czerwca n. st.).

SŁOWA PAPIEŻA.

„Stampa“ donosi, że papież w rozmowie z osobą wysoko stojącą powiedział: „Wmięszanie się Włoch w wojnę europejską wypada w obecnym stanie rzeczy uważać za nieuniknione. Po wystąpieniu Włoch prawie cała Europa znajdzie się w krwawej walce. Głęboko boleję nad tem...“ („Birz. Wied.“)

Pomimo zaprzeczeń Watykanu, zapewniają w Berlinie, że papież postanowił na wypadek wojny przenieść rezydencję swoją do Hiszpanji, aby mógł utrzymywać stosunki ze wszystkimi katolikami. (Russ. Sł.).

Pewien dyplomata włoski, który bronił neutralności Włoch, oświadczył po historycznym posiedzeniu parlamentu, że Włochy musiały wybrać wojnę albo rewolucję. Wybrały wojnę (K. W.).

Wedle ostatnich otrzymanych w Rzymie wiadomości, w Po i ogłoszono stan oblężenia. Dokonano wielu arezów. Pewien włoski student wykonał tam nieudany zamach na austriackiego admirała.

WŁOCHY I BALKANY.

Z Rzymu donoszą, że wybitny działacz państwowy zauważył: „Jeżeli Włochy wmięszają się do wojny światowej, to Rumunia wkrótce wstąpi w te same ślady. Dzień aktywnego wystąpienia Włoch będzie również dniem aktywnego wystąpienia Rumunii. Długi period wahań i dyplomatycznych debat już się zakończył.

Wystąpienie Włoch odezwie się echem na Balkanie i w Grecji nastąpi kryzys ministerjalny. Spodziewany jest powrót Venizelosa do władzy. Wogóle odtąd wypadki pójdą w przyspieszonym tempie. („Utro Rossji“).

RUMUNJA I BULGARJA.

Z Piotrogradu telegrafują do „Russk. Wiedomosti“:

W związku z wystąpieniem Włoch wylania się kwestja dalszej postawy innych neutralnych krajów, głównie Rumunii i Bułgarii.

W dyplomatycznych kołach długo panowało przekonanie, że między Włochami a Rumunją istnieje porozumienie i że wystąpienie jednego z nich spowoduje wystąpienie drugiego. Jednakże już niedawno temu poinformowani dyplomaci poczęli przeczyć, jakoby istniała taka umowa między obu krajami. Jak słychać, rząd rumuński pomimo wystąpienia Włoch na razie postanowił jak pierwiej zachować neutralność.

Nastrój Rumunii wogóle co chwila waha się. Odbija się na nim każde poszczególne powodzenie wojenne, każde niepowodzenie.

Co do tycy Bułgarii, w dyplomatycznych kołach domuszczają, iż Bułgaria w czasie najbliższym nie przestanie być nadal ścisłej neutralności. W każdym razie nigdy nie wystąpi w kierunku wojny, a jeśli wystąpi, to nie w jej zwrot obszarów, odebranych jej po traktacie bukareszteńskim.

KRONIKA.

Teatr miejski donosi: Dziś we wtorek opera w 4 aktach Pucciniego „Cyganki“, perła twórczości muzycznej ostatniego dziesiętka lat, pełna porwijących motywów i melodji, które przemawiają do uczucia i chwytają za serce. Przepiękna instrumentacja i prosta kompozycja stawiają „Cyganki“ w rzędzie najwybitniejszych oper.

Jutro we środę 26. maja „Odrodzenie“, komedia w 5 aktach Fr. Schöniana i Kopla Elfelda.

Początek o godzinie 6 m n. 30. Koniec o godzinie 9.

Wiadomości teatralne. Znakomity artysta i reżyser naszej sceny, Jan Nowacki, przybył po dłuższych w tym sezonie wywczasach do Lwowa i ukaże się niebawem publiczności.

Zapomogi dla emerytów naucz. i rodzin po zmarłych nauczycielach. Otrzymujemy z aw domienie: Emeryci naucz., emerytki, wdowy i sieroty po naucz. zgłaszają się w magistracie (Il. p. biuro R. S.) z dokumentami służbowymi i książeczką płatniczą w dniach 25, 26. i 27. b. m. t. i. we wtorek, środę lub czwartek od 9 do 1 (czas r. tuszowy) przed południem.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie wybrało 14 bm. na prezesa Ignacego Balińskiego, na wiceprezesa Artura Sliwińskiego, na skarbnika Ignacego Dąbrowskiego, na sekretarza Tadeusza Jaroszyńskiego.

Ruch naukowy w Warszawie. Pomiedzy członkami-założycielami nowo powstałego w Warszawie Instytutu filozoficznego spotykamy nazwiska wychowanków uniwersytetu lwowskiego. Są to: Feliks Kierski, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Leśniewski i Florjan Znaniecki.

Wyjazd general-gubernatora Warszawy. „Warsz. Dn ewnik“ donosi: General-gubernator warszawski, general-adjutant ks. Engalyczew, wyjechał na pewien czas w sprawach służbowych z Warszawy i przekazał zarząd kaju pomocnikowi general-gubernatora, senatorowi Lubimowow. Dyktor kancelarji general-gubernatora warszawskiego, książę Obolski i sztab-oficer do szczególnych poleceń przy general-gubernatorze warszawskim, pułkownik Olsufjew, wyjechali w sprawach służbowych do Piotrogradu.

Przemysł polski. Według informacji „Dnia“ warszawskiego. przemysłowcy rosyjscy

w czasie wojny dopiero zrozumieli, ile szkodziło im współzawodnictwo Łodzi. Istotnie pomimo taryf różniczkowych za przewóz bawełny surowej, pomimo, że przez całą Rosję transport wieziono tam i z powrotem, zawsze dostał się on do nabywcy rosyjskiego w postaci efekownego perkalu, a ceny towaru łódzkiego były niższe od moskiewskiego. Ta umiejętność kalkulacji i taniej produkcji rozdzielała zwłaszcza przemysłowców moskiewskich i nieprzychylnie usposobiła dla Królestwa. Obecnie właściciele fabryk w Moskwie podnieśli możliwość rozwiązania kwestji przez przeprowadzenie granicy cłowej dla wwozu towarów polskich do Rosji także po odebraniu zajętych przez Niemców ziem polskich wraz z Łodzią.

Z Łodzi. Według wiadomości, podanej przez „Dziennik Poznański“, na zebraniu nauczycieli w Łodzi postanowiono utworzyć seminarjum nauczycielskie.

Goście powietrzni w Łomży. „Głos Łomżyński“ donosi o trzech znacznie zych napadach na planów i zeppelinów na Łomżę. Podczas jednego z takich napadów w dwóch mi skaniach b m y przebiły dach i sufit i upadły na łozka nie wybuchając. Osoby, znajdujące się w mieszkaniach, a nawet w tych samych pokojach nie odniosły żadnych uszkodzeń. Również cudownie ocalało dwoje zbiegów podczas napadu zeppelinu. Jedna z bomb upadła na sto łodę, zrujnowała cały jej szczyt, zrobiła wyrwę na kilka łokci głęboką, zabiła pokając konia, dwojgu zaś ludzłom śpiącym przy samej wyrwie nie wyrządziła najmniejszej szkody.

Żydzi kowieńscy, wysiedleni z rejonu fortecznego, w liczbie 20 tysięcy, wyjechali do różnych miejscowości w obrębie strefy osiedlenia. („Birz. Wied.“).

W grana 200 tysięcy rubli padła na los lekarza Jakóba Lewenthala w Moskwie. („Od. N.“)

Zmiana taksy aptekarskiej. Od d. 14 b. m. zyskały moc obowiązującą zmiany, wprowadzone przez Radę lekarską do obowiązującej dotychczas taksy aptekarskiej.

Zmiany rzezzone wywołane były trudnością dowozu rozmaitych leków, sprowadzanych z zagranicy, z Niemiec przeważnie; dotyczą one 600 leków, z ogólnej liczby 5.000 objętych taksą. Ceny niektórych środków uległy zatem czasowemu podwyższeniu, które przez okres dwumiesięczny conajmniej obowiązywać będzie. Należą tu przede wszystkim preparaty jodowe, ora: alkaloidy, jak: morfina, kodei a, kokaina, dionina i n.

Ceny preparatów: salicylowych (kwas salicylowy, salol, a-piryna, salicylan solu) i rtęciowych (kalomel, sublimat), podane w nowej taryfie, jakkolwiek podwyższone znacznie, są niższe od obecnych cen rynkowych na te środki. Anomalia ta wynika wskutek raptownego podniesienia cen na artykuły, wyszczególnione w czasach ostatnich. Wywołał je mianowicie zakaz wywozu, zastosowany w państwach nieprzyjacielskich i neutralnych do środków lekarskich i spekulacja.

Zegarki dla żołnierzy. Rząd angielski, jak donosi „Standard“, zamówił w fabrykach szwajcarskich kilka milionów zegarków, umieszczonych w brzoletach, celem obdarowania nim wszystkich żołnierzy, znajdujących się obecnie w armji czynnej.

Szcześliwiec. Pomiedzy cudem ocalonymi podczas zatonięcia „Lusitanji“ znajduje się też marynarz, Abraham Pitonen, Finlandczyk z pochodzenia, który w roku ubiegłym ocalał podczas katastrofy „Titanica“. Znajdował się on wówczas wśród załogi „Titanica“, na służbę zaś w „Lusitanji“ wstąpił na parę dni przed odplynięciem okrętu.

Opium zamiast wódki. W Irkucku dokonano przed kilku dniami rewizji u aptekarzy i kupców, podejrzanych o handel opium. Ogólne mskonfiskowano około dziesięciu pudów tego narkotyku. Jak okazało się ze śledztwa, opium znajdowało zbyt przeważnie w kopalniach nad Leną, gdzie skutkiem zakazu sprzedaży wódki szybko rozpowszechniło się wśród robotników palenie opium.

Proces prasowy. W piortogrodzkim okrężnym sądzie odbędzie się proces przeciw piśmie: „Prawda“, „Raboczaja Prawda“, „Siemiernaja Prawda“ i „Prawda Truda“, organom lewicowych partii robotniczych. Oskarżeni są: członek Dumy państw. Badajew, oraz redaktorowie Szukałow, Żuralewa i Czerdincew o systematyczne naruszenie ustaw i szkodliwy wpływ na masy narodu. („Birż Wied.“).

Z komisji ubogich. Komisje ubogich zestawiają obecnie wykaz i obliczenie wydanych zapomóg.

Jenci. Do Kijowa przywieziono w ostatnich dniach z frontu bukowińskiego dwie partie jeńców-oficerów, jedną złożoną z 65, drugą z 64 ludzi. Nadto dostawiono tam 1600 żołnierzy austriackich i 107 niemieckich również z Bukowiny. Onegdaj stanęła w Kijowie grupa przychodzących do zdrowia oficerów i lekarzy austriackich ze szpitali przemyskich.

Podrzucenie. Wczoraj wieczorem odstawiono do zakładu położniczego chorą Chanę G., która z nędzy podrzuciła na Podwalu swe nowonarodzone dziecko.

Wóz i automobil. Przedwczoraj około godz. 10 wiecz. na ulicy Gródeckiej skutkiem zderzenia wozu z automobilem doznał ciężkich obrażeń na piersiach, rękach i nogach jadący wozem właściciel Koszelski. Rannego opatrzył najbliższy lazaret.

Alkohol, szyby i koza. Wczoraj aresztowano na ulicy Polnej za bicie szyb dwu bachusowych rycerzy, W. Kuroslawa i M. Smikurowskiego.

„Cave canem“. Małego Edmunda Birbacha pogryzł wczoraj na ulicy pies. Poszarpaną nogę opatrzyło chłopcu pogotowie ratunkowe.

Ze statystyki aresztowań. W ciągu ubiegłych dwu dni organy policyjne dokonały następujących aresztowań: za kradzież 10 osób, za opilstwo 9, za sprzedawanie wódki 1, za niedozwolone noszenie broni 1, jeńców 2, zelem sprawdzenia tożsamości 60, za chodzenie bez przepustki 7, dam z półświadka 31.

„KINO APOLLO“ w pięknej sali Tow. muzycznego ul. Chorążczyzna 1. 7 dała od dziś, wtorku, sensacyjny dramat, osnuty na tle zatonięcia parowca atlantyckiego p. t. „Faniec wśród płomieni“. Obraz ten pełen scen budzących grozę, wspaniale wyreżyserowany, jest jednym z najlepszych obrazów kinematograficznych ostatniej doby i utrzymuje uwagę widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Dalej na program składają się 3-aktowy przepięknie kolorowany dramat z życia p. t. „Zgub-

na namietność“, zdjęcie z natury, oraz dwie wesole humoreski.

Kronika wojenna.

PRZYCZYNA CISZY NA FRONCIE ZACHODNIM.

W dzienniku kopenhaskim „Berlinske Tidende“ znajdujemy artykuł znanego pisarza wojskowego pułkownika Jedsena, rozpatrujący sytuację na froncie zachodnim:

„Wobec tego — pisze on — że Niemcy starają się ze wszech sił wstrzymać Rosjan od wkroczenia do Berlina, co stanowi cel ostateczny dążeń trójporozumienia, główne siły niemieckie skoncentrowano na froncie wschodnim. Jest przeto naturalne pytanie, dlaczego to generał Joffre nie korzysta z tego osłabienia przeciwnika na froncie zachodnim. Mógłby on osiągnąć pewne rezultaty, a mianowicie — mógłby odprzeć Niemców ku ich granicy, ale w ten sposób nie osiągnęłoby się żadnych wielkich korzyści.

Bo generał Joffre zajmuje się szerszymi celami. Nie przedsięwzięcie ofensywy dotąd, póki armie francusko-angielskie nie będą dość silne celem osiągnięcia powodzenia, wobec którego można by Niemcom podyktować pokój. Oto, dlaczego muszą być przez niego zarządzone wszelkie środki ze spokojem i metodycznością, dopóki nie będzie mieć pewności zwycięstwa.

Wielkie operacje na froncie zachodnim zaczęły się dopiero wówczas, gdy nadejdą posiłki i potrzebne zapasy wojenne. O enzywa zaś rozpoznać się wtedy, gdy Joffre będzie wiedział, że maximum jego sił przyniesie mu również maksymalne powodzenie. W tem zawiera się też współczesna strategia.“

KOSZTY STRZELANINY.

Powołując się na komunikat Sztabu, donoszący, że artylerja austro-niemiecka wystrzelała nad Sanem 2 do 3 milionów pocisków, obliczają „Birż. Wied.“ koszt samych tylko użytych pocisków, nie licząc zużycia dział, na około 100 milionów rubli.

NIEMCY A AMERYKA.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że Niemcy uczynią zadość wszystkim żądaniom Ameryki, wyrażonym w nocie z powodu atopienia „Lusitanji“. „Associated Press“ donosi, że źródła urzędowe, że odpowiedź na notę przesyła Niemcy nie przed 17. (30.) b. m. (B. W.)

WOJNA A PRASA.

W Szwajcarii urządzono interesującą ankietę w sprawie wpływu wojny obecnej na powodzenie dziennikarstwa. W ankiecie wzięło udział ogółem 309 dzienników. Z nich tylko dziesięć, będących organami o charakterze zawodowym, oświadczyło, że wypadki wojenne nie odbiły się wcale na ilości ogłoszeń. Reszta piśm dała następujące dane o poniesionych stratach:

Ilość gazet: Wysokość strat w %:

7	5—10
12	10—12
19	20—30
32	30—40
54	40—50
68	50—60
44	60—70
37	70—80
11	80—90

Piętnaście dzienników musiało skutkiem zmniejszenia się liczby ogłoszeń uszczuplić format, zmniejszyć ilość dziennych wydań (wiele z tych dzienników miało po 2—3—5 wydań dziennie), niektóre nawet zupełnie przestały wychodzić, jak donosi „Utro Rossji“.

OGŁOSZENIA

Lekcja dla młodej Francuzki, mam początki. Zgłoszenia pod „paresseuse“ do administracji.

Podania od I K (30 kop.) w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim sporządza emeryt. urzędnik techn.-administr., Jagiellońska 12, II p. (poprzednio pl. Smolki 4).

Prośby, tłumaczenia rosyjskie — „ARGUS“ Kopernika 22, I p.

Fortepiany, pianina, harmonje, kupuje używane Kaim, Lwów, Kopernika 16.

Kostjumy damskie, suknie, starannie, po cenach umiarkowanych wykonuje Kalczyński, ul. Ossolińskich 19.

Używane sztuczne zęby, precjoza, zegarki, złoto kupuje Strauch, Karola Ludwika 29

Kartofle potaniły. 100 kg ziemniaków jadalnych pierwszego rodzaju R 280 sprzedaje firma Commercium-Doroteum, Lwów, Sapiehy 31, gmach Państwa Szkole.

Czas odnowić przedpłatę na „Gazetę Wieczorną“.

STANISŁAW ZDZIARSKI.

W OGNIU.

Z wrażeń korespondenta wojennego.

Dokonczenie).

Huk eksplozji — to pękały granaty ręczne — złał się już z nieprzerwaną palbą karabinową. Potem wmiszały się do chóru karabiny maszynowe. Jak maszyna do szycia, stukająca bez przestanku przy pracy, jak aparat telefoniczny starego systemu, tak drobi jedną i tę samą nutę karabin maszynowy.

Walka potężniała z każdą chwilą. Z prawej i z lewej od nas strony już zaświstały, zajęczały przeciągłym, znonym nam tonem szrapnele. W ciemności ich noznych w dół było, jak na dłoni, snopy ognia w chwili, kiedy pocisk wylatywał z działa. Kilka sekund naprężonej uwagi — i usłyszeliśmy wybuch straszliwego pocisku.

Atak to zamierał na parę minut, to ponawiał się. Po każdej zaś prawie gwałtowniejszą stawała się kanonada, niebo buchało setką różnokolorowych ogi. Do nas dolatywały kzyki, przeciągłe, podobne do wycia zwierząt. Artylerja spotęgowała ogień. Początkowo waliły wszystkie balety. W tych rzadkich chwilach, gdy artylerja słała, szeroką falą wlewa-

ły się w nocną ciszę tysiące, dzieiątki tysięcy strzałów karabinowych...

Wszystko to trwało pół godziny. Ci zaś, którzy byli koło nas, myśleli, że atak zaczął się jeszcze co najmniej wieczorem. W umysłach ludzkich zatarło się pojęcie długości czasu. Półgodzinny atak wydawał się tak długi, jak cała wieczność.

Zgała pochodnia — słońca chałupa. Z wolna zamierała kanonada. Niebawem zamilkły nawet karabiny maszynowe. Tylko ogień karabinowy trwał dalej...

Tak w locie niespodziewanie zbiera się burza. Powieje zimny wiatr, spędzi chmury czarne, od razu puści się deszcz kroplisty, żeby niebawem przejść w grad. Po niebie przewalają się błyskawice, ziemia cała drży od huku gromów. Ale grad cichnie stopniowo. Ot, pada już tylko deszcz. Jeszcze chwil kilka i już po deszczu. Pozostały tylko ślady spuszczenia.

— A zatem, jaki wynik? — zapytywał każdy, gdy atak ucichł.

W teście samej chwili mówił pułkownik do aparatu polowego:

— Austrjacy wyparali. Przysłać sanitariuszy po rannych!

W mig pospieszyli sanitariusze. Przedostawszy się przez potok, poszli na lewo. Tam było umówione z góry miejsce — na wprost zburzony folwark. Tam to odstawiono rannych.

Z folwarku pozostał tylko dach i ściany dworskie. Resztę budynków zmiotły z powierzchni ziemi nielitościwe granaty.

Wewnątrz dworu znajdowali się już ranni. Niektórych, co pilniejszych, opatrzone.

— Tam Austrjak leży, — powiada mi jeden ranny, wskazując wzrkiem na gruzy pieca.

Austrjak był ciężko ranny. Jeden z łez rannych odsapnął mu nos e.

— Ja już sam dojdę... On przecież tak męczy się...

Żołnierz austriacki jęczał załóżnie; był ranny bagnetem w prawą pierś. Kiedy go układano na noszach, ów żołnierz rosyjski, który mu je odstąpił, pocieszał, jak umiał, swego niedawnego nieprzyjaciela:

— Nie to, bracie, prędko ciebie wyleczą.. a potem pójdziesz gdzie każą, ale nie na wojnę już.. U nas, gołąbku, prędko kurują. Z tydzień połężysz — i sam nie uwierzysz, żeś już tak prędko zdów.

Nosze z rannym wyniesiono kędys.

Szedł pierwszy brzask. Na dworze pochłonięto nieco więcej, niżli w noc. Przewracając się z bólu na noszach, z cicha jęczał ciężko ranni...

Dzień Boży zaczynał się straszliwą gehenną cierpienia, krwawych łez człowieczych.

Front galicyjski — w maju 1915.